

A B C

NOWINY CODZIENNE

NASZE A B C

Dr. Schacht podróżuje

(g) Prezes niemieckiego Reichsbanku dr. Schacht odbył w ciągu ostatniego tygodnia podróż po stolicach czterech państw bałkańsko-naddunajskich: był w Belgradzie, Atenach, Sofii i Budapeszcie.

Jeśli dyktator finansowy Niemiec odbywa tego rodzaju urzędową podróż okrężną, to nabiera ona większego znaczenia, niż normalne wizyty ministrów. To też wzbudziła ona żywe zainteresowanie kół, śledzących rozwój sytuacji w tej części Europy. M. in. słowacka „Prawda” określa kampanię objazdową dr. Schachta jako składową część wielkiego niemieckiego planu — utworzenia „Mitteleuropy”.

Chodzi mianowicie o wzmocnienie stosunków gospodarczych tych państw z Niemcami, w szczególności o odwołanie ich należności eksportowych, przez zamówienia dla niemieckiego przemysłu wojennego. W tym celu planowane jest utworzenie w Białogrodzie wielkiego banku, któryby finansował obroty handlowe niemiecko - bałkańskie.

Ale motywy gospodarcze nie wyczerpują celów polityki niemieckiej. Za ekspansją gospodarczą postępuje ekspansja polityczna, o tej prawdzie Niemcy dobrze wiedzą. To też zwraca uwagę zarówno sam moment podróży dr. Schachta — bezpośrednio po spotkaniu kanciera austriackiego Schuschnigga z Mussolinim i równocześnie z bucharskim zjazdem szefów państw Małej Ententy — jak i ta okoliczność, że spośród państw naddunajsko - bałkańskich pominał on tylko Austrię, Czechosłowację i Rumunię, a więc kraje zorjentowane bądź to filowłosko bądź prosovietcko.

Należy zaś uwzględnić, że już i teraz Niemcy w handlu zagranicznym tych siedmiu państw stanowią czynnik najpoważniejszy, gdyż w Bułgarii przypada na Niemcy przeszło dwie trzecie jej importu a przeszło połowa eksportu, na Węgrzech obroty z Niemcami wynoszą jedną piątą, w pozostałych krajach jedną szóstą ich ogólnych obrotów handlowych i jedynie w wywozie z Jugosławii muszą Niemcy ustąpić pierwszego miejsca Włochom, a w przywozie do Grecji — Anglii.

Są to jednak cyfry z pierwszej połowy roku 1935, a więc z okresu przedsanacyjnego. W miesiącach ostatnich stosunek przesunął się na korzyść Niemiec, nie tylko kosztem Włoch (będących dotąd najpoważniejszym z państw Zachodu odbiorcą na Bałkanach i nad Dunajem), ale także i Anglii (która dzierżyła prym przed Włochami jako importer — z wyjątkiem jedynie Austrii, Węgry i Jugosławii, gdzie czy to dzięki sąsiedztwu czy też skutkiem zbliżenia politycznego Włochy wyprzedziły Anglię). Obecna zaś akcja, której widomym objawem były wyzwyty dr. Schachta, dąży do jeszcze dalszego powiększenia tej niemieckiej preponderancji.

Gdy przed czterema miesiącami premier czechosłowacki Hořava wystąpił z projektem rozwiązania problemu naddunajskiego pod egidą Małej Ententy, prasa niemiecka wskazywała, że ze względu na rozmiary stosunków

Tajemnicza zapowiedź zmiany stosunków w Gdańsku w przemówieniu prezydenta senatu Greisera

GDĄSK, 20. 6. Prezydent senatu Greiser wygłosił przed zebraniem na Górze Biskupiej dla uczczenia sobótek młodzieżą narodowo - socjalistyczną przemówienie, w którym oświadczył m. in., że opozycja Gdańska wznowiła walkę o konstytucję i nowe wybory. Motywem tej walki była nie nawiązanie do stosunków do narodowych socjalistów, nie tylko Gdańska, lecz i Niemiec. Prez. Greiser wyraził następnie zdziwienie, że mówi się o terrorze ze strony narodowych socjalistów, podczas gdy właśnie oni mają trzech zabitych oraz kilku ciężko rannych.

W związku z wywieszeniem przez senat flagi na gdańskich gmachach publicznych, na znak żałoby spowodu śmierci szturmowca narodowo - socjalistycznego Deskowskiego, oświadczył p. Greiser, że niesłychaną bezcelnością jest twierdzenie opozycji, iż ideologia ruchu narodowo - socjalistycznego opiera się w Gdańsku tylko na zasadach partyjnych, gdy każdy wie, że ideologia ta zniósł już wszelkie ramy stronnictwa o charakterze parlamentarnym i stała się czynnikiem zjednoczenia całego narodu niemieckiego, wewnątrz i zewnątrz granic Rzeszy niemieckiej. Senat gdański, opierając się na tej ideologii, uważa za swój obowiązek solidarność z ludźmi, którzy życie swoje oddali za wielkoniemiecką narodowo - socjalistyczną rację stanu (Staatauffassung). Mówiąc o atakach opozycji na przywódcę stronnictwa narodowo - socjalistycznego Forstera, obywatela gdańskiego, który piastuje wysokie urzędy partyjne i państwowe w Rzeszy niemieckiej, p. Greiser stwierdził, że senat nie

będzie mógł na dłuższą metę dopuścić do tego, by jego obywatel honorowy nadal był napastowany. Naraziłoby to senat na próbę siły w stosunku do Rzeszy niemieckiej (?).

Wśród ofiar ostatnich wypadków — mówi prezydent Greiser — znalazło się też kilku Polaków. Jest to nietylko ze stanowiska senatu gdańskiego, lecz również ogólnego stanowiska Gdańska, pożałowania godne. Wiem — mówi Greiser — i dalem temu dziś wyraz wobec właściwych czynników, że te drobne incydenty, o ile dotknęły Polaków, w żadnym razie nie były wywołane z premedytacją. Narówni z obokrajowcami w naszym mieście, do których Polacy oczywiście należą, obowiązują — są oni zachować wobec flagi narodowo - socjalistycznej odpowiedni spokój. Oczywiście, dla wszystkich narodowych socjalistów za chowanie dyscypliny w czasie przemarszu przez miasto jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Wódz nasz słusznie powiedział, że rezygnujemy z tego, by z Polaka zrobić Niemca. Jest to zasadniczy nakaz wodza, z którego płynnie dla nas przykazanie, byśmy zrezygnowali z żądania pozdrawiania naszego sztandaru wtedy, gdy nie jest ono dobrowolne. Flaga ze swastyką nie jest niestety flagą Wolnego Miasta Gdańska, wobec czego musimy ten stan rzeczy uwzględnić.

Wkońcu stwierdził Greiser, że aby dać możność spokojnego rozwoju życia gospodarczego i ruchu turystycznego, polecił wydanie nakazu urządzania zebrań i demonstracji w Gdańsku, na jego przedmieściach i w Sopotach. Wreszcie Greiser apelował do ludności, by

zachowywała się stosownie do tego zakazu i zapowiedział, że niezadługo stosunki na terenie Gdańska będą tak zadawalające, iż nie będzie powodów do skarg przed jakiegokolwiek instancjami.

Rząd wrogi ligom chce rozpedzić organizacje patryjotów

PARYŻ, 21.6. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza następujący komunikat:

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w pałacu Matignon konferencja, w której wzięli udział premier Blum, minister sprawiedliwości Rucart i minister spraw wewnętrznych ze swymi współpracownikami. Konferencja miała na celu zbadanie zarządzeń w związku z wykonaniem dekretów o rozwiązaniu 4 stowarzyszeń, które wobec charakteru swego i działalności stanowiły bezpośrednie naruszenie dekretu z dnia 10 stycznia 1936 r. Rząd zamierza ściśle i natychmiast wprowadzić w życie dekre-

ty z 18 czerwca. Ma on przekonać, że naród obdarzy go zaufaniem i że odtąd nikt nie będzie się uważał za uprawnionego do zastępowania rządu w wykonaniu nałożonych nań zadań.

PARYŻ, 20. 6. Koła polityczne zwracają uwagę na doniesienie uchwały, powzięte na wczorajszej radzie ministrów, w czasie której sprecyzowane zostało stanowisko rządu w sprawie sankcji, które oficjalnie będzie ogłoszone podczas wtorkowej dyskusji w Izbie deputowanych nad polityką zagraniczną.

Wedle komunikatu Havasa rząd francuski nie będzie się przeciwstawiał cofnięciu sankcji przez

Ligę Narodów, kładąc nacisk tylko na taką reformę paktu Ligi Narodów, która zapewniłaby w przyszłości wzmocnienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Nao-gół można stwierdzić, iż wnioski francuskie zmierzają do osłabienia możliwości powzięcia uchwały o sankcjach, ale z tem, że skoro już stosowna uchwała będzie powzięta, to wykonanie byłoby zapewnione siłami zbiorowymi w sposób jaknajściślejszy. Wnioski francuskie nie zmierzają — kończy Havas — do zastąpienia paktu Ligi przez umowy regionalne, gdyż polityka francuska nadal i całkowicie opiera się na pakcie genewskim.

Premier Blum konferował wczoraj przez dłuższy czas z ambasadorem włoskim Ceruttim, który dziś wyjechał do Rzymu.

Po 2 zł.

za mieczyk Chrobrego

BYDGOSZCZ, 21. 6. Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał ostatnio Słachtę Leona z Kamienia, Jankowskiego Konrada z Sępólna, Skwierawskiego Kazimierza z Tucholi i Eckerta Józefa z Mościborza za noszenie mieczyków w kłapie marynarki na karę grzywny po 2 zł.

Na tę samą karę skazał sąd niejakiemu Sehavera Hansa za noszenie odznaki Deutsche Vöerreinigung.

Pobicie redaktorów-żydów Skutki polemiki w prasie rumuńskiej

BUKARESZT, 21.6. (PAT). Miedzy prasą narodową na czele z dziennikiem „Universul” a prasą lewicową z „Dimineata”, prowadzona jest od kilku dni ostra polemika polityczna. Prasa narodowa, podkreślając niebezpieczeństwo

wzrastającej propagandy komunistycznej twierdzi, iż dzienniki „Dimineata”, „Adeverul” i „Lupa-ta”, które nazywa żydowskimi, stoją na czele tej propagandy jako pozostające na usługach Moskwy. Prasa lewicowa natomiast nazywa prasę narodową — hitlerowską — i zarzuca jej dążenia do zmiany obecnej polityki zagranicznej Rumunii.

Wynikiem bezpośrednim tej polemiki jest pobicie kilku redaktorów żydowskich przez studentów narodowych oraz podpalenie publicznej gazet lewicowych w Bukareszcie i miastach prowincjonalnych.

Wenecja dostała lwa abisyńskiego

RZYM, 21. 6. (PAT.). Marszałek Gruzji ofiarował miastu Wenecji lwa abisyńskiego, który będzie umieszczony w klatce w jednym z ogrodów publicznych.

Dwaj Polacy skazani na więzienie w Gdańsku

GDĄSK, 20. 6. Sąd dla spraw nagłych w Gdańsku, urzędujący

w prezydium policji, skazał dwóch Polaków, obywateli gdańskich, na więzienie.

Franciszek Tisler, robotnik kolejowy, skazany został na 2 tygodnie więzienia za to, że miał się niewłaściwie odezwać o oddziałach szturmowych partii narodowo-socjalistycznej. Drugi oskarżony R. Brosch, pomocnik konduktora, skazany został za rzekomą opór władzy i obrazę urzędnika na służbie na 2 miesiące więzienia. Brosch doniesienie policjanta uważa za zemstę osobistą na tle różnic zapatrywań politycznych.

Ukaranie hitlerowca za pobicie studenta Polaka

GDĄSK, 20. 6. Sąd gdański skazał w trybie przyspieszonym członka narodowo-socjalistycznej szturmówki morskiej Steinke'go na grzywnę w wysokości 63 guldeny za to, że uderzył w twarz

studenta Politechniki gdańskiej, obywatela polskiego Franciszka Kreffta, który niesalutował szan-daru narodowo-socjalistycznego. Krefft jest bokserem. Odparował on napad, wybijając jednemu z napastników zęby, a gdy nadeszło przypadkowo 3 kolegów Kreffta, napastnicy zbiegli.

Wspaniały pomnik u źródeł Wisły

KATOWICE, 21. 6. Województwo śląskie wyasygnowało pieniądze na budowę pomnika u źródeł Wisły. Krakowski rzeźbiarz prof. Konstanty Lasocki zaprojektował w dawnym korycie Wisły w pobliżu źródeł wielki wodotrysk. W obszernym basenie wyłożonym granitem wznosić się ma skala na której postawiona będzie postać młodej Ślązaczki, zrzucają-

cej z nareczą kwiaty i kłosy. Z pośród licznych trytonów tryskać będą na dużą wysokość strumienie wody.

Sama idea pomnika jest piękna, rodzi się jednak pytanie czy wznoszenie kosztownych pomników w okresie bezrobocia i wielkich najprymitywniejszych potrzeb, jak np. budowa dróg nie jest manją nieco zdrożną?

Gwałtowny wybuch w laboratorium Ireny Joliot-Curie

PARYŻ, 20. 6. W laboratorium podsekretarki stanu do badań naukowych, Ireny Joliot-Curie, w instytucie badań radowych wydarzył się dziś rano gwałtowny wybuch. Podsekretarka stanu oraz jej małżonek, znany uczonej profesor Joliot, byli obecni w gmachu w czasie eksplozji, lecz

nie odnieśli żadnego szwanku. Wybuch sprawił poważne szkody. Większość aparatów została zniszczona.

Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas ustalone. Przypuszczają jednak, że eksplozja została spowodowana przez panujące obecnie silne upały.

Na froncie palestyńskim bez zmian

JEROZOLIMA, 20. 6. Podjęta przez władze akcja demolowania niehygienicznych domostw w starej dzielnicy Jaffy została ukończona.

W pobliżu Jerozolimy, na skutek wybuchu bomby została zerwana główna rura wodociągowa, nie wywołało to jednak poważniejszej przerwy w dostawie wody do miasta. Ubiegłej nocy podłożono ogień pod dom przedszkola. Ogień został stłumiony przez wojsko. Na szosie pomiędzy Nablus a Jerozolimą patrol wojskowy był dwukrotnie ostrzeliwany z zasad ki. 3-ech żołnierzy odniosło lekkie obrażenia. Na szynach kolejowych między Lyddą a Jerozolimą, oraz między Kahun a Kalkylych dano strzały do przejeżdżających

handlowych państw naddunajskich z Niemcami żadne pozytywne uregulowanie tej sprawy nie da się pomyśleć bez udziału i zgody Berlina. Obecnie, gdy przychodzi pora zbilansowania wyników sankcyjnego intermezza, Niemcy przygotowują się w tym czasie do umocnienia się na świe-żo zdobytych pozycjach gospodarczych, a zarazem do ich wyzyskania politycznego, gdy przyjdzie pora na rozmowy o środkowej Europie i Dunaju.